

# Paweł Tarasiewicz

---

## Nacjonalizm w świetle filozofii kultury

---

Studia Ełckie 10, 97-111

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NACJONALIZM W ŚWIETLE FILOZOFII KULTURY

Współczesne nacjonalizmy są liczne i często pełne kontrastów. Teza głoszona niemal pół wieku temu, iż świat nauki może zgodnie powiedzieć o nacjonalizmach tylko tyle, że się one różnią i zmieniają, nie jest obca również dużo młodszym badaczom<sup>1</sup>. Dociekania istoty nacjonalizmu wydają się więc znajdować w stanie chronicznego kryzysu. Ten z kolei generuje realną możliwość nadużywania samego terminu wobec faktów, które w rzeczywistości z nacjonalizmem nie mają nic wspólnego, bądź też zaniechania jego użycia w okolicznościach, które by takiego określenia wymagały.

Celem niniejszego artykułu jest próba wyjścia ze wspomnianej sytuacji kryzysowej poprzez wskazanie przyczyn wielości i różnorodności nacjonalizmów. Kluczem do jego realizacji są filozoficzne implikacje twierdzeń z zakresu nauk historycznych i społecznych na temat specyfiki podstawowych ustrojów społecznych, takich jak ród, plemię, lud i naród<sup>2</sup>.

---

Ks. Paweł Tarasiewicz; dr filozofii; adiunkt w Katedrze Filozofii Kultury na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II; adres do korespondencji: kstaras@kul.pl

<sup>1</sup> Por. B. C. Shafer, *Nationalism: interpretations and interpreters*, Baltimore 1966 (I wyd. w 1959), s. 3 [tłum. P. T.]: „Jeśli jest pełna zgoda wśród uczonych pod jakimkolwiek względem co do nacjonalizmu, to sprowadza się ona do wniosku, że nacjonalizmy różnią się i zmieniają”; J. A. Hall, *Nationalisms: classified and explained*, „Daedalus”, 1993 nr 3, s. 1 [tłum. P. T.]: „[...] nie jest możliwa żadna jedna, powszechna teoria nacjonalizmu. Skoro historyczne dane są różne, więc takie też muszą być nasze koncepcje”.

<sup>2</sup> Zob. *Od plemion do Rzeczypospolitej*, red. A. Mączak, Warszawa 1999; F. Znaniecki, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa 1990; J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 1994; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985; K. Tymieniecki, *Spoleczeństwo Słowian lechickich (Ród i plemię)*, w: *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1996,

O wpływie różnych porządków społecznych na charakterystykę dawnych i współczesnych nacjonalizmów niewątpliwie zadecydowała reforma prawa międzynarodowego z połowy XIX w., dokonana z inspiracji włoskiego prawnika i męża stanu, Pasquale Stanislao Manciniego. Na czym polegały zaproponowane przez niego zmiany?

### **„Zasada narodowościowa”**

W swoim wykładzie inauguracyjnym, pt. *O zasadzie narodowościowej jako fundamencie prawa ludzkich zbiorowości*<sup>3</sup>, wygłoszonym w 1851 r. w murach Uniwersytetu Turyńskiego, Mancini przedstawił propozycję jurydycznego wykorzystania kategorii narodowości dla ujęcia relacji między jednostką i państwem. Narodowość miała dla niego konotacje więzi etnicznej. Pojmował ją bowiem jako świadomość, która powstała na gruncie wspólnego przeżywania jedności terytorium, pochodzenia, obyczajów i języka, i którą dzielają członkowie danej zbiorowości. Tak rozumianej narodowości Mancini przyznał status legalnego kryterium, na które mogłyby, w swoich zabiegach polityczno-prawnych, powoływać się nie tylko jednostki i państwa, lecz także wspólnoty niepaństwowe. W drugiej połowie XIX w. propozycja Manciniego stała się powszechnie stosowaną zasadą prawa międzynarodowego. W praktyce wyglądało to tak, że poszczególni ludzie na podstawie własnej narodowości mogli nabywać prawa obywatelskie konkretnego państwa, a także odróżniać się od obywateli należących do innych struktur państwowych<sup>4</sup>. Z kolei państwa, dla obrony przed zarzutem niezgodności swoich struktur politycznych z narodowością, mogły, opierając się na zasadzie zgłoszonej przez włoskiego jurystę, podejmować działania na rzecz kulturowej uniformizacji swoich obywateli<sup>5</sup>.

---

s. 7-306; F. Koneczny, *O wielości cywilizacyj*, Kraków 1935, reprint: Komorów; Tenże, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997.

<sup>3</sup> Tytuł oryginału: *Del principio della nazionalità come fondamento del diritto delle genti*.

<sup>4</sup> Zob. C. Mariani, *Il rilievo della cittadinanza in ambito internazionale e comunitario*, Università degli Studi di Roma “Tor Vergata”, 2003-2004, s. 20-21 [<http://dSPACE.uniroma2.it/dSPACE/bitstream/2108/264/1/TESI+PDF.pdf>, z dn. 05 IX 2007 r.]; oraz M. Strazza, *Storia del concetto di cittadinanza*, „InStoria”, 2008 nr 7 [[http://www.instoria.it/home/concetto\\_cittadinanza.htm](http://www.instoria.it/home/concetto_cittadinanza.htm), z dn. 07 IX 2008 r.]. Podkreślić należy, że P. Mancini nie był twórcą zasady narodowościowej (wcześniejsza formuła pochodzi chociażby od É. Littré), lecz prekursorem wpisania jej w kanony prawa międzynarodowego.

<sup>5</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, Lublin 2003, s. 95-101.

Wreszcie, zasada narodowościowa przyznawała prawo odwoływania się do własnej świadomości społecznej tym zbiorowościom, które dążyły do niezależności międzynarodowej, czyli na utworzeniu własnego państwa<sup>6</sup>. O randze i skali oddziaływania tej zasady świadczy chociażby fakt, iż wszystkie państwa świata do dzisiaj są oficjalnie nazywane narodami, a wszystkie ruchy wolnościowe – ruchami narodowyzwolenческими<sup>7</sup>.

W kontekście niniejszych rozważań szczególnie ważne jest to, że zasada Manciniego, utożsamiając obywatelstwo z narodowością, przyporządkowuje struktury polityczne strukturom społecznym. Z jednej strony, naród w sensie politycznym, jako struktura obywateli danego państwa, może poddać się oddziaływaniu bardziej pierwotnych form życia społecznego. Wówczas, podmiotem takiej struktury politycznej może zostać społeczność typu rodowego, plemiennego, ludowego, bądź też społeczność o ustroju narodowym. Z drugiej strony, zasada narodowościowa nie tylko przyznaje prawo do politycznych roszczeń społecznościom zorganizowanym w oparciu o własną kulturę, lecz także usprawiedliwia państwa dążące do kulturowej homogenizacji swoich obywateli<sup>8</sup>. W poczynaniach prawnych instytucji zorientowanych na tworzenie narodu politycznego, do których trudno nie zaliczyć zarówno agend państwowych, jak i powstałych z czasem partii narodowych, można spotkać wyraźne odniesienia do konkretnych ustrojów społecznych. W konsekwencji, kultury typu rodowego, plemiennego, ludowego lub narodowego, które mogą modyfikować charakter narodu w sensie politycznym, są w stanie odcisnąć własny ślad na wszystkim, co się z tym narodem wiąże, również na istocie zjawiska nacjonalizmu. Nacjonalizm bowiem nie abstrahuje od zasady Manciniego. Chodzi w nim o to, aby tę zasadę wprowadzić w życie, aby – jak zauważa Jerzy Szacki – „uzyskać maksymalną odpowiedniość organizacji politycznej i kultury bądź przez wybicie się na niepodległość zbiorowości o wyraźnie odrębnej kulturze,

---

<sup>6</sup> Por. M. Perkowski, *Samostanowienie narodów w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2001, s. 18.

<sup>7</sup> P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 96.

<sup>8</sup> Z jednej strony, zasada narodowościowa nie daje obiektywnych podstaw do stwierdzenia tego, jaką grupę ludzką można uznać za naród w sensie politycznym, z drugiej – jedynym państwem, które uznaje, jest państwo narodowe (zob. J. Bartyzel, *Nacjonalitaryzm*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. 12, red. A. Winiarczyk, Radom 2003, s. 230).

bądź przez kulturową uniformizację populacji podlegającej już jednej i tej samej władzy”<sup>9</sup>.

Relacja zachodząca między zasadą narodowościową, organizacją polityczną i społecznościami kulturowymi jest nie tylko faktem, lecz także źródłem wiedzy, z którego można spodziewać się odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób zmienia się specyfika nacjonalizmu w kontekście poszczególnych ustrojów życia społecznego.

### Nacjonalizm a ustrój rodowy

Ustrój rodowy wywodzi się z czasów, kiedy naturalną przepustką i legitymacją do władzy było starszeństwo. Ani syn, ani wnuk, ani prawnuk – dopóki żyli przy ojcu, jako przedstawicielu najstarszego pokolenia – nie mogli suwerennie korzystać z wolności działania czy posiadania. Pełną kontrolę nad ich życiem sprawował pradziad, po jego śmierci – dziad, potem – ojciec itd. Tym samym, droga awansu społecznego łączyła się z koniecznością oczekiwania na śmierć aktualnego starosty, lub też opuszczenia go w celu założenia nowej wspólnoty rodowej. Istotnym motywem ewentualnych marzeń o kierowaniu własnym rodem mógł być z pewnością fakt, że każdy twórca rodu był jego właścicielem, a jako właściciel miał nad nim władzę nieograniczoną<sup>10</sup>.

Należy jednak zauważyć, że ustrój rodowy nie jest zjawiskiem prehistorycznym. Wielokrotnie dawał znać o sobie w różnych okresach ludzkich dziejów, co zostało utrwalone nie tylko w starożytnym dictum *quod principi placuit, legis habet vigorem*<sup>11</sup>, lecz także w licznych rozprawach historycznych na temat tyranii, absolutyzmu czy despotyzmu<sup>12</sup>.

Specyfika ustroju rodowego polega na bezwzględnym przestrzeganiu dwustopniowej hierarchii społecznej. Wyższy jej stopień należy do lidera danej zbiorowości, stopień niższy – do pozostałych członków wspólnoty. Różnica między nimi polega na tym, iż aktualny przywódca grupy cieszy się nieograniczoną wolnością, natomiast wszyscy pozostali

<sup>9</sup> J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak”, 59(1997), nr 502, s. 25. N. B. Lucien Prévost-Paradol, który jako pierwszy w XIX w. użył terminów *nacjonalizm* i *nacjonalista* w tekście drukowanym (*Anciens partis*, Paris 1860), odniósł je właśnie do zasady narodowościowej (zob. J. Bartyzel, *Nacjonalitaryzm*, s. 230).

<sup>10</sup> Zob. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, s. 77-78.

<sup>11</sup> Ulpian, *Digesta Iustiniani*, I, 4, 1.

<sup>12</sup> Użyte kategorie odnoszą się tu jedynie do zwyrodniałych form monarchii. Por. Arystoteles, *Polityka*, III, 5.

są poddani jego absolutnej władzy. Życie w takiej wspólnotce naznaczone jest ustawicznym i powszechnym serwilizmem wobec jej naczelnika. Każdy poddany posiada status biernego uczestnika życia zbiorowego, który tym tylko różni się od niewolnika, iż dobrowolnie zgadza się być sługą swego pana (niewolnikiem na życzenie)<sup>13</sup>. Żaden więc człowiek, poza przywódcą, nie może korzystać z transcendencji, należnej mu z natury. Żaden poddany nie doświadcza własnej podmiotowości prawnej, ponieważ ta jest wyłącznym udziałem lidera grupy; lekceważy własną suwerenność bytową, jako że uznaje niepodzielną suwerenność przywódcy; nie widzi własnej godności religijnej, gdyż wszelką godność religijną dostrzega w osobie „boskiego” władcy<sup>14</sup>.

Analogie do ustroju rodowego mogą również towarzyszyć nacjonalizmowi. Adaptując paradygmaty kultury rodowej, nacjonalizm jawi się jako doktryna lub postawa, która, w kontekście tworzenia narodu politycznego, uzasadnia lub realizuje pewne „narodowe” interesy pewnej grupy personifikowanej przez pewną osobę: wodza, szefa, idola lub kogoś jeszcze innego<sup>15</sup>. Adekwatną nazwą takiego nacjonalizmu wydaje się być *szowinizm*, z uwagi na analogię do nazwiska żołnierza armii napoleońskiej, Nicolasa Chauvina, i jego postawy wobec cesarza Francuzów. Chauvin bowiem przeszedł do historii jako fanatycznie lojalny sługa majestatu swojego dowódcy, a jednocześnie wróg wszystkich, którzy takiej służby nie podejmowali. Źródłowo zatem szowinizm, mając na sobie znamię kultury rodowej, jest formą idolatrii, czyli bałwochwalczego kultu jednostki, sprawowanego przez ludzi dyspozycyjnych i ślepo oddanych swojemu przywódcy. Pierwotne rozumienie szowinizmu z czasem jednak zostało zapoznane i objęło swym zakresem kult o charakterze plemiennym.

---

<sup>13</sup> Por. Arystoteles, *Polityka*, I, 2, 13 [tłum. L. Piotrowicz]: „Z natury bowiem jest niewolnikiem ten, kto może być własnością drugiego (dlatego też i należy do drugiego) i kto o tyle tylko ma związek z rozumem, że go spostrzega u innych, ale sam go nie posiada”.

<sup>14</sup> Kwestionując transcendencję człowieka, ustrój rodowy ujawnia swój charakter antyosobowy i antypersonalistyczny. Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, 34-36.

<sup>15</sup> Por. J. Bartyzel, *Nacjonalitaryzm*, s. 232: „Dla nacjonalizmu suwerenem nie jest naród, tylko państwo personifikowane przez «szefa»”. Warto podkreślić, że nacjonalizm jest w stanie opanować również grupy, które nigdy wcześniej nie były narodami (E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm*, tłum. K. Kwaśniewski, „Sprawy Narodowościowe”, 5(1996) nr 1, s. 30).

Współcześnie – jak zauważa Jacek Bartyzel – „obserwuje się tendencję do niemal nieograniczonego rozszerzania znaczenia terminu szowinizm na wszelkiego rodzaju przesadne, zaciętrzewione i zabarwione śmiesznością objawy przywiązania do czegokolwiek”<sup>16</sup>. W literaturze dotyczącej nacjonalizmu ustaliły się trzy sposoby interpretacji szowinizmu. Część autorów identyfikuje go wprost z nacjonalizmem. Inni widzą w nim skrajną i zdegenerowaną formę nacjonalizmu, który podlega stopniowaniu od *moralnie dobrego*, poprzez *moralnie neutralny*, aż do postaci *moralnie zły* – szowinizmu. Jeszcze inni odróżniają go od nacjonalizmu, który łączy z doktryną polityczną, i utożsamiają szowinizm z negatywną sferą emocjonalną<sup>17</sup>.

### Nacjonalizm a ustrój plemienny

Plemiona powstały w wyniku zrzeszenia się rodów na bazie nowego ustroju społecznego. Specyfika ustroju plemiennego wyraża się w jego etnocentryzmie<sup>18</sup>. Plemienna organizacja życia z konieczności generuje postawę zazdrości o wszystko, co własne, jak i antagonizmu wobec wszystkiego, co należy do innych społeczności. Często przejawami tych postaw są działania polegające na tropieniu i destrukcji

---

<sup>16</sup> Por. J. Bartyzel, *Szowinizm*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. 17, red. A. Winiarczyk, Radom 2006, s. 77.

<sup>17</sup> Por. J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Komorów: *Antyk*, wydanie I (brak roku wydania), s. 125: „To, co dzisiaj nazywam *patriotyzmem*, w latach trzydziestych określałem jako *chrześcijański (katolicki) nacjonalizm*, w nowszych moich publikacjach *nacjonalizmem* nazywane jest zaś to, co w tej pracy określałem jako *szowinizm*”; H. Skorowski, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Warszawa 1999/2000, s. 79: „Krzewi się on [tj. szowinizm, P.T.] szczególnie bujnie na niezdrowym podłożu skrajnych ideologii nacjonalistycznych”; J. Bartyzel, *Szowinizm*, s. 77-78.

<sup>18</sup> Nt. etnocentryzmu zob. Z. Chlewiński, *Etnocentryzm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1989, kol. 1188: „Etnocentryzm najłatwiej kształtuje się w dzieciństwie i w młodości, zwłaszcza pod wpływem tradycji i opinii środowiska (stereotypy, modele), rzadko zaś w wyniku osobistych doświadczeń; jako predyspozycja do określonego postrzegania, myślenia, odczuwania i działania, nie pozwalająca na przyjęcie nowej, sprzecznej, a nawet tylko częściowo od nich różnej informacji (dysonans poznawczy), staje się źródłem postawy wobec członków innych grup; w jej wyniku każdą różnicę, zwłaszcza w kulturze, racjonalizuje się, wyzyskując ją jako dowód wyższości własnej grupy nad innymi; lojalność członków wobec własnej grupy, zabezpiecza jej spójność oraz pomaga utrzymać dyscyplinę i solidarność. Etnocentryzm przyczynił się do rozwoju nacjonalizmu, szowinizmu, rasizmu, totalitaryzmu; często korzysta zeń propaganda”.

wszelkich związków egzogenicznych. Skutkiem takich praktyk jest nie tylko pogłębienie tożsamości członków plemienia, ugruntowanie ich solidaryzmu, czy zintegrowanie wokół wspólnych dóbr, lecz także wywołanie niechęci do tego, co pozaplemienne oraz utrwalenie wizji świata dychotomicznie podzielonego na *swoich* i *obcych*<sup>19</sup>.

Znamienną cechą ustroju plemiennego jest prymat interesu danej wspólnoty zarówno wobec dobra jednostek, jak i innych wspólnot. Społeczność zorganizowana na wzór plemienia jest przekonana o swojej szczególnej misji wobec innych zbiorowości, misji, która predysponuje tę społeczność do sprawowania władzy nad innymi, sankcjonuje jej imperialistyczny charakter i usprawiedliwia stosowanie przez nią podwójnej etyki<sup>20</sup>.

Ustrój plemienny także może odcisnąć swoje piętno na nacjonalizmie. Naznaczony obecnością kultury plemiennego nacjonalizm jawi się jako doktryna lub postawa, która uzasadnia lub realizuje pewne „narodowe” interesy pewnej grupy w kontekście tworzenia narodu politycznego. Niestety, może też przyjąć postać etnolatrii, czyli bezkrytycznego kultu własnej wspólnoty<sup>21</sup>. Taki nacjonalizm obejmuje szereg cech, do których zalicza się: przyznanie wartości absolutnej własnemu ugrupowaniu; całkowite podporządkowanie jednostki kolektywowi; uznanie interesu grupy za najwyższe kryterium moralności; deformowanie prawdy historycznej w celu wyeksponowania walorów własnej wspólnoty; sankcjonowanie aktów agresji wobec innych społeczności; autoryzowanie imperializmu ekonomicznego własnej grupy; zniszczenie lub instrumentalizowanie religii. U podstaw takiego nacjonalizmu znajduje się pogląd, że poszczególne wspólnoty ludzkie nie są sobie równe, lecz istnieją wśród nich szczególna hierarchia, w której własna grupa już znajduje się na jej szczycie, bądź też posiada wszelkie predyspozycje i obowiązki, aby tam się znaleźć. Poglądowi temu towarzyszy przekonanie,

<sup>19</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 36-38.

<sup>20</sup> Także podwójnej prawdy, zob. R. Buttiglione, *Suwerenność narodu przez kulturę*, tłum. K. Klauza, U. Kozłowska, w: *Europa jako pojęcie filozoficzne*, red. R. Buttiglione, J. Merecki, Lublin 1996, s. 152: „Nacjonalizm, który później przekształca się w rasizm, sprawia, że naród nie jest nosicielem prawdy mającej charakter uniwersalny: prawda Niemca – w tej perspektywie – nie jest prawdą Polaka”.

<sup>21</sup> Por. J. Kurczewska, *Etnocentryzm a ideologia narodowa*, „Kultura i Społeczeństwo”, 32(1988), nr 4, s. 78; J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, s. 30.



że między społecznościami toczy się nieustanna walka, że stosunki między nimi opierają się nie na słuszności, lecz na przemocy<sup>22</sup>.

Powyższa charakterystyka nacjonalizmu znajduje swoje szczególne odbicie w ideologii etnocentrycznej. Według Joanny Kurczewskiej, ideologia ta jest dziełem każdej jednostki z osobna, chociaż za każdym razem budowana jest na tej samej zasadzie podziału świata na to, co jest *moje*, dobre i nieprzekraczalne, oraz to, co jest *resztą* – wrogą, godną zniszczenia i nienawiści pod wszystkimi możliwymi względami. Nie wymaga ona „od przeżywającej ją jednostki ani umiejętności komunikacji z innymi, ani też zdolności i środków wiodących do jej utrwalenia. Jest, co silnie należy podkreślić, ideologią *krótkiego trwania*, świadomością *tu i teraz* dychotomicznego świata swojego narodu i wrogiej reszty”<sup>23</sup>. Z tego typu względów nacjonalizm o zabarwieniu plemiennym jest piętnowany i odrzucany.

### Nacjonalizm a ustrój ludowy

Ludy powstały w wyniku zjednoczenia plemion na gruncie kolejnego ustroju społecznego. Specyfika ustroju ludowego tkwi w jego formalizmie, polegającym na dostosowaniu wszystkich członków grupy do kanonu wspólnej kultury<sup>24</sup>. Społeczność ludowa pieczołowicie wychowuje kolejne pokolenia w zgodzie z własnym ideałem, na który składają się takie cechy, jak swoiste ozdoby, ubiór, mieszkanie, mowa, obyczaje, zwyczaje, obrzędy, wierzenia itd. Od każdego ze swoich uczestników wspólnota wymaga dostosowania się do uznanych standardów i piętnuje wszelką z nimi niezgodność. Nie toleruje ona bowiem żadnego różnicowania kulturowego w swoich szeregach<sup>25</sup>. Kultura ludowa, jako głów-

---

<sup>22</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Wolność naturą i prawem człowieka*, Sandomierz 2000, s. 193; J. Tischner, *Naród i jego prawa*, „Znak”, 59(1997), nr 503, s. 43; M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej: dzieje, idee*, Warszawa 1992, s. 21-24.

<sup>23</sup> J. Kurczewska, *Etnocentryzm a ideologia narodowa*, s. 77.

<sup>24</sup> Por. D. Majerczyk, *Pojęcie kultury ludowej*: „Ogólna cecha kultury ludowej to **jednolitość** [podkr. P.T.] wspomnianych postaw, zachowań i przekonań w ramach poszczególnych społeczności lokalnych” [<http://www.smkl-rabka.pl/dziedzictwo3.htm>, z dn. 06 IX 2008]. N.B. „Obecnie bardzo często pojęcie kultury ludowej myłone jest z kulturą chłopską. Kulturą ludową może być i kultura miejska, i podmiejska, i przedmiejska, fabryczna, branzowa, uliczna, osiedlowa, rybacka, flisacka, dworska, itd.” [tamże].

<sup>25</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 39-42.

ne kryterium zjednoczenia, jest jednak dosyć powierzchowna. Do jej istotnych cech zalicza się irracjonalną spontaniczność życia, której potwierdzeniem jest chociażby powszechny brak języka literackiego, obecność legend i podań jako źródeł wiedzy o przeszłości, oraz korzystanie z anonimowych porzekadeł jako wyrazu mądrości życiowej. W kulturze ludowej człowiek znajduje ograniczone możliwości rozwoju. Pełna aktualizacja osobowego życia jednostki nie może mieć tu miejsca z racji zredukowania ludzkiej transcendencji do obowiązku bezkrytycznej interioryzacji kultury własnej wspólnoty. Wartość człowieka mierzy się zatem stopniem jego dostosowania do kanonów wspólnego życia<sup>26</sup>.

Polityczne implikacje ustroju ludowego są dwojakie. Z jednej strony, lud nie jest w stanie oddolnie stworzyć żadnej struktury politycznej. Cechuje go zbyt duża inercja współdziałania, która przekłada się na niską operatywność. Z drugiej strony, brak własnych uzdolnień w zakresie polityki umożliwia odgórne narzucenie ustroju politycznego ludowej społeczności. Podatność ustroju ludowego w tym zakresie jest zaskakująca. Na zbiorowościach typu ludowego może bowiem zostać osadzony dowolny ustrój polityczny – zarówno totalitarny, jak i demokratyczny<sup>27</sup>.

Z powyższych uwag wynika, że istnienie ustroju ludowego może przyczynić się do powstania nacjonalizmu, który operuje w dziedzinie ustawodawstwa. Istotną cechą takiego nacjonalizmu jest jego prawniczy pozytywizm w teorii i legalizm w praktyce, dzięki którym dąży do stworzenia lub konsolidacji więzi społecznych<sup>28</sup>. Skuteczność jego działań jest tym większa, im silniejszy jest status ustroju ludowego w danej populacji. W kontekście ludowych standardów, tj. małej racjonalności i dużego formalizmu, prawo stanowione ma szanse wejść w zakres obyczaju społecznego bez głębszych uzasadnień merytorycznych. Formalne kryteria obyczaju ludowego nie tyle stanowią dla prawa jakąś przeszkodę, co wręcz je wspierają, wystarczy bowiem, że jest ono adresowane do całej populacji, że wymaga dostosowania i rozlicza za brak subordynacji. Od strony merytorycznej natomiast nacjonalizm ten jest pochodną państwa, a ostatecznie ugrupowania sprawującego nad nim władzę.

---

<sup>26</sup> P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 42-43, 195, 215.

<sup>27</sup> Por. Tamże, s. 42-43.

<sup>28</sup> Nt. prawa jako zasady narodotwórczej zob. J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, tłum. B. Markiewicz, Warszawa 1993, s. 8-17.

Tym samym, może on przejawiać tendencje zarówno etnocentryczne, jak i abstrahujące od związków etnicznych.

Wyabstrahowany ze swego kontekstu źródłowego nacjonalizm, który wyraża się w proceduralnych metodach tworzenia i funkcjonowania narodu politycznego, jest dzisiaj zagadnieniem powszechnie dyskutowanym. Z jednej strony, stanowi on polityczne i teoretyczne wyzwanie rzucone w stronę rodowych i plemiennych trybalizmów. Nacjonalizm respektujący związki etniczne Yael Tamir nazywa *autorytarnym*, a Liah Greenfeld – *etnicznym*. Obie autorki uznają go za doktrynę, która przynależność do narodu politycznego widzi nie w perspektywie wolnego wyboru, lecz biologicznej konieczności. Taki nacjonalizm nikomu nie pozwala żyć bez narodowości, człowiek przychodzi z nią na świat i nigdy nie może jej utracić lub zmienić, może ją zaakceptować, albo ukrywać<sup>29</sup>.

Z drugiej strony, powyższy nacjonalizm jest wyraźnym zwiastunem patriotyzmu konstytucyjnego, który także dąży do utworzenia narodu politycznego w sposób proceduralny tyle, że na kanwie społeczności wielokulturowej<sup>30</sup>. Taki nacjonalizm posiada również szeroki krąg zwolenników i głęboką podbudowę teoretyczną. Tamir, nazywając go *nacjonalizmem liberalnym*, czy też Greenfeld, mówiąc o nim *obywatelski*, widzą w nim kategorię narodotwórczą, która konkretnego obywatela uwalnia spod jarzma niezbywalnych więzi etnicznych i przywraca mu należną wolność wyboru<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Zob. Y. Tamir, *Liberal nationalism*, Princeton 1993; L. Greenfeld, *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Cambridge 1992.

<sup>30</sup> Por. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 104-122. A także zob. J. M. Ferry, *Quel patriotisme audela des nationalismes? Réflexion sur les fondements motivationnels d'une citoyenneté européenne*, w: *Sociologie des nationalismes*, red. P. Birnbaum, Paris 1997, s. 432-446; A. Ingram, *Constitutional patriotism*, „Philosophy and Social Criticism”, 22(1996), nr 6, s. 1-18; D. Sternberger, *Verfassungspatriotismus*, 1979: „Patriotyzm konstytucyjny buduje pomost do pierwotnego zrozumienia patriotyzmu, który jest starszy niż nacjonalizm i **do tworzenia państwa narodowego w Europie** [podkr. P.T.]. Nabiera on swojego centralnego sensu w powiązaniu patriotyzmu z obywatelską wolnością i konstytucją” (cyt. za: E. Ohlendorf, *Tożsamość europejska jako przedmiot nauczania i uczenia się*, tłum. M. Szendzielorz, EDUVINET „European Identity”, 1999 [<http://www.eduvinet.de/eduvinet/pol002.htm>, z dn. 14 IX 2008 r.]).

<sup>31</sup> Zob. Y. Tamir, *Liberal nationalism*, Princeton 1993; L. Greenfeld, *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Cambridge 1992.

### Nacjonalizm a ustrój narodowy

Narody, z kolei, powstały w wyniku zjednoczenia ludów na kanwie własnego ustroju społecznego. Specyfika ustroju narodowego sprowadza się do jego personalizmu, który podporządkowuje życie społeczne osobowemu rozwojowi człowieka. Chodzi tu o integralny rozwój człowieka stosownie do jego racjonalnej i wolnej natury<sup>32</sup>. Adekwatnym środkiem doskonalenia osobowego jest w tym wypadku kultura narodu, która stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o sens istnienia człowieka<sup>33</sup>. W tworzenie kultury narodowej jest zaangażowany każdy przedstawiciel wspólnoty na miarę predyspozycji, wynikających ze stopnia rozwoju jego własnej osobowości. Powszechne współdziałanie przekłada się, z kolei, na możliwość rozwoju nie tylko tej czy innej osoby, lecz każdego uczestnika danej kultury. Narodu nie tworzy więc zbiorowość pozbawiona personalistycznej perspektywy współdziałania, nawet jeśli determinują ją czynniki etniczne czy polityczne. Tylko taka struktura społeczna jest narodem, która podporządkowuje interesy poszczególnych grup czy jednostek aktualizacji osobowych potencjalności człowieka, nawet tego człowieka, który nie należy do danej wspólnoty narodowej<sup>34</sup>.

W kontekście tworzenia narodu politycznego, istotne staje się zwłaszcza odróżnienie narodu od plemienia. Obie te formacje społeczne łączy fakt posiadania aspiracji politycznych. Jednak nie ma już związku między nimi na poziomie metod ich zaspokajania. Brak świadomości tej różnicy skutkuje najczęściej przypisywaniem narodowi znamion

---

<sup>32</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 15-26.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 października 1995*, p. 9, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, wyb. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 48: „Właśnie tutaj możemy znaleźć uzasadnienie dla szacunku, jaki należy się każdej kulturze i każdemu narodowi: każda kultura jest próbą refleksji nad tajemnicą świata, a w szczególności człowieka; jest sposobem wyrażania transcendentnego wymiaru ludzkiego życia. Sercem każdej kultury jest jej stosunek do największej tajemnicy: tajemnicy Boga”.

<sup>34</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 140-158. Por. S. Grygiel, *Naród i kultura*, „Znak”, 44(1982), nr 329, s. 164: „Kiedy zadaniem i misją społeczeństwa jest człowiek, kiedy jego praca i ofiary koncentrują się wokół osoby człowieka, społeczeństwo staje się wielkim narodem, dalekim od nacjonalistycznego sekciarstwa. Ten sposób bycia społeczeństwa wokół człowieka i dla człowieka nazywamy kulturą. Ma ona charakter narodowego ethosu, z którego wyłania się logos narodu”.

*stricte* plemiennych takich, jak oikolatria (uwielbienie tego, co własne) czy ksenofobia (lęk przed tym, co obce)<sup>35</sup>.

Reinterpretacja nacjonalizmu w kontekście ustroju narodowego zmierza w kierunku oderwania go od służby interesom przywódcy, grupy etnicznej czy też państwa, i zwrócenia go ku służbie interesom ludzkiej osoby. Główny problem, jaki pojawia się na tej drodze, dotyczy możliwości opracowania takiego *nacjonalizmu personalistycznego*.

Pozytywne podejście do powyższego projektu posiada dwa warianty. Pierwszy z nich zakłada, że nacjonalizm jest wyłącznie kategorią teoretyczną (teorią życia narodowego) i jako taki może zarówno być personalistyczny, jak i anty-personalistyczny. Takie stanowisko reprezentuje Jacek Woroniecki, który – obok nacjonalizmu kwestionującego obiektywne dobro ludzkiej osoby (który nazywał *nacjonalizmem liberalnym*) – dostrzegał możliwość nacjonalizmu, realizującego chrześcijańską wizję miłości człowieka (i nazywał go *nacjonalizmem chrześcijańskim* lub *katolickim*)<sup>36</sup>. Drugi z kolei wariant utożsamia nacjonalizm z postawą społeczną, która – z uwagi na jej szacunek dla ludzkiej osoby – może być pozytywna lub negatywna. Takie przekonanie podziela i je uzasadnia Stanisław Kowalczyk, który twierdzi, że: „Nacjonalizm pozytywny, tj. umiarkowany i etycznie niekwestionowalny, oznacza: dumę ze swego narodowego pochodzenia, miłość ojczyzny, szacunek dla własnej historii, rozwój narodowej kultury itd. Taki nacjonalizm może łączyć się z chrześcijańską ideą miłości bliźniego”<sup>37</sup>. W praktyce, chrześcijańska (personalistyczna) wersja nacjonalizmu jest wynikiem uznania światopoglądu chrześcijańskiego za własny i kierowania się jego zasadami (etyką chrześcijańską), co jest równoznaczne z odebraniem danej strukturze społecznej czy politycznej statusu bytu absolutnego<sup>38</sup>.

Jednak w kulturze narodowej obok prób reinterpretacji nacjonalizmu w duchu personalizmu, istnieje szereg stanowisk, które – z tej samej personalistycznej perspektywy – kwestionują i odrzucają nacjonalizm. Sprzeciw wobec niego znajduje swoje uzasadnienie w porządku

<sup>35</sup> Por. P. Tarasiewicz, *Polityczne aspiracje narodu*, w: *Człowiek i państwo*, red. P. Jaroszyński i in., Lublin 2006, s. 289-290.

<sup>36</sup> Zob. J. Woroniecki, *Nacjonalizm a katolicyzm*, w: J. Woroniecki, *O narodzie i państwie*, Lublin 2004, s. 59-71.

<sup>37</sup> S. Kowalczyk, *Wolność naturą i prawem człowieka*, s. 192-193.

<sup>38</sup> Zob. B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Kraków 1996.

zarówno natury, jak i kultury. W perspektywie natury, nie do pogodzenia wydaje się być różnica ontyczna między ostatecznym kryterium personalizmu i nacjonalizmu. Kiedy bowiem pierwszy identyfikuje swoje kryterium z substancjalnym bytem ludzkim, to drugi widzi w tej roli zsubstancjalizowaną społeczność<sup>39</sup>. W perspektywie kultury natomiast, nacjonalizm spotyka się z dezaprobatą z uwagi na tendencję zacierania różnicy między terminami *narodowy* i *nacjonalistyczny*, i wpisywania tego, co narodowe, w zakres tego, co nacjonalistyczne<sup>40</sup>. Utożsamienie tych kategorii wydaje się jednak fałszować realną różnicę między tym, co przyznaje pierwszeństwo rozwojowi osobowemu, a tym, co daje pierwszeństwo społeczności – bez względu na to, czy będzie to jedynie społeczność lokalna, czy też społeczność globalna.

### Podsumowanie

Podjęte rozważania miały na celu określenie przyczyn wielości i różnorodności nacjonalizmów. Wydaje się, że istotnym źródłem ich liczby, a zwłaszcza ich treściowego zróżnicowania jest wpływ specyficznych ustrojów społecznych. Możliwość tego oddziaływania wynika z potwierdzonego prawem udziału społeczności różnych typów w procesie budowy struktur narodu politycznego. W cieniu przeprowadzonych analiz pozostawała rudymetarna prawda, że źródłem wszelkich nacjonalizmów jest naród, innymi słowy, że poszczególne cechy współczesnych nacjonalizmów faktycznie pochodzą z charakterystyki narodu politycznego. Tym samym, związek nacjonalizmu z narodem kulturowym, czyli specyficznym typem struktury społecznej (a nie politycznej), jest już mało oczywisty. Jeżeli nawet dochodzi do zawiązania takiej relacji, to i tak kończy się ona sporem o pierwszeństwo między *osobą* a *wspólnotą*. Społeczność narodowa jest jedną z tych społeczności, które rywalizują lub współdziałają ze sobą w obrębie tej samej struktury politycznej. Dlatego też, nacjonalizmy odnajdowały i nadal odnajdują wystarczająco wiele źródeł dla swojej różnorodności poza społecznością typu narodowego. Nacjonalizmy, które przyznają szczególne uprawnie-

---

<sup>39</sup> Każdy nacjonalizm czyni z narodu wartość absolutną w sposób jawny lub ukryty. Por. na ten temat: K. Górski, *Nacjonalizm a katolicyzm*, Kraków 1934, s. 16; M. A. Krąpiec, *Ludzka wolność i jej granice*, Warszawa 1997, s. 201-202; Tenże, *O ludzką politykę*, Katowice 1995, s. 78-79.

<sup>40</sup> Nt. tendencji zob. P. Tarasiewicz, *Nacjonalizm*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. 12, s. 242. Nt. dezaprobaty zob. C. S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 15-16.

nia jednostkom, odkrywają swoje korzenie w ustroju rodowym; te, które buntują się przeciw dominacji jednostek w społeczeństwie i w zamian faworyzują wspólnoty, czerpią wzorce z ustroju plemiennego; z kolei te, którym zależy na pogodzeniu zwaśnionych zwolenników jednostek i wspólnot, szukają twórczych intuicji w ustroju ludowym. Wszystkie jednak nacjonalizmy etnopochoodne<sup>41</sup> w połączeniu z instrumentami, jakich dostarczają struktury polityczne, mogą przerodzić się w absolutyzm, imperializm lub etatyzm. Gwarancją obrony przed tymi ewentualnymi zagrożeniami wydaje się być jedynie kultura narodowa, która doskonali kultury etniczne w aspekcie osobowego dobra tych, którzy je tworzą, i zachowuje z nich wszystko to, co jest niesprzeczne z personalizmem<sup>42</sup>.

## NATIONALISM IN LIGHT OF THE PHILOSOPHY OF CULTURE

### Summary

The article aims at finding reasons of plurality and variety of nationalisms. Their number and essential differences seem to depend on influence exerted on them by specific social systems. Such influence results from the right received by social structures of different types to participate in constructing the political nation. In the shadow of carried out analyses there is a rudimentary truth that nation is a source of all nationalisms, in other words, that all features of present nationalisms, in fact, come from the characterization of political nations. Consequently, a relation between nationalism and cultural nation, i.e. a specific type of social (not political) structure, is not so much evident. Even if such a relation happens, it ends with fighting between *person* (nation's highest value) and *community* (nationalism's highest value) for precedence. The author claims, that the national social system is only one of these which rival with each other within the same political structure. Therefore, nationalisms found and still can find sufficient number of good sources for their own variety outside the national social structure. These nationalisms, which grant privileges to individuals, can discover their roots in the kinship social system; others, which protest against any domination of individuals in society and show favouritism to communities, can find patterns in the tribal social system; finally these, which tend to reconcile advocates of individuals with these of communities, can seek creative intuitions in the people's social system. However,

---

<sup>41</sup> Zob. F. Koneczny, *O wielości cywilizacyj*, s. 302: „Przyrodzenie – etnografia i antropologia – nie daje związków większych, jak ludy; narodów dostarcza historia”.

<sup>42</sup> Zob. P. Tarasiewicz, *Spór o naród*, s. 52.

all ethnic-based nationalisms in conjunction with instruments, which only political structures deliver, can be transformed into absolutism, imperialism, or etatism. The author concludes that only the national culture (with its national social system) seems to be in a position to guarantee an effective defence against these possible threats.